Nr. 285. Dnia 15 października — Czwartek. — Dnia 3 (15) października 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Jadwigi Wdowy.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 47 w.	Poniedział.: Piotra z Alk.
Piątek: Martyniana M.	Zachód " 5-ej " 5.	Zachód " 2 " 50 r.	Wtorek: Prz. ś. Wojciecha
Sobota: Wiktora B.	Długość dnia godzin 10 " 39.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.	Środa: Urszuli Panny.
Niedziela: Łukasza Ap.	Ubyło " " 6 " 4.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Czwartek: Korduli Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dragosławy; jutro Radzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków magazynu drzewa zjednoczonych rękodzielników warszawskich. (Lokal własny, aleja Jerozolimska.)—Posiedzenie członków kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji I-ej stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wyścigi: Drugie jesienne wyścigi konne. (Pole mokotowskie—2 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Królowa Saby" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes); jutro „Jak wam się podoba" (1-szy raz); — Rozmaitości: dziś „Dwór we Władkowicach"; jutro „Safanduły";— Letni: dziś „Wiceadmirał" (1-szy raz); jutro „Wiceadmirał". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10015 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej [illegible] udniu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. [illegible] rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Wyszedł z druku rocznik szkoły dentystycznej Ważyńskiego, istniejącej w Petersburgu od lat 10-ciu; sprawozdanie zawiera historję szkół dentystycznych w Europie i Ameryce, historję szkoły petersburskiej, profesorów i uczniów, oraz programy szczegółowe i ustawę zakładu.**

= **Projekty nowej konwencji pomiędzy kolejami: wiedeńską, terespolską, nadwiślańską i petersburską** w przedmiocie przewozu towarów po linji „obwodowej" zostały już, jak dowiadujemy się, całkowicie wygotowane. Na wniosek dyrektora kolei nadwiślańskiej, inżeniera Daragana, w d. 15-ym b. m. w biurze zarządu kolei wiedeńskiej odbędzie się konferencja przedstawicieli wszystkich wyszczególnionych wyżej kolei, celem przejrzenia projektu nowej konwencji i ostatecznego jej zatwierdzenia.

= **Z powodu zbliżającego się terminu powołania** popisowych do spełnienia powinności wojskowej, polecono komisarzom, jak donosi *Gaz. polic.* rozciągnąć nadzór, aby popisowi niestali mieszkańcy, przebywający w Warszawie na mocy upływających w terminie paszportów, wyjechali do swych rewirów konskrypcyjnych; wyjątek stanowią posiadający świadectwa o odroczeniu do czasu ukończenia edukacji, lub uregulowania interesów familijnych i osobistych. Ulga o przemieszkiwaniu w ciągu miesiąca osobom, przedstawiającym dowody na przesłanie paszportów do zmiany, nie rozciąga się na mężczyzn popisowych. Jednocześnie polecono uprzedzić właścicieli domów, że przetrzymywanie osób, ukrywających się przed poborem wojskowym, pociągnie za sobą odpowiedzialność według całej surowości odnośnego prawa.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Wskutek podniesionej kwestji dotyczącej nieprawnego używania na szyldach, etykietach i blankietach znaków Krzyża Czerwonego, co znaczna liczba tutejszych fabrykantów i firm handlowych praktykowała, zarząd okręgowy Towarzystwa Czerwonego Krzyża powiadomił mnie, że używanie pomienionych znaków bez odpowiedniego zezwolenia, uważa się za nadużycie emblematu Towarzystwa i nie może być tolerowane, a nadto na ogólnych zasadach praw Cesarstwa, powinno zostać wzbronionem przez władze administracyjne. Z uwagi na powyżej wyłuszczone okoliczności i ze względu, że używanie znaku Krzyża Czerwonego na szyldach, etykietach, cechach i t. p. nie może być dopuszczanem bez pozwolenia głównego zarządu Towarzystwa, polecam pp. komisarzom cyrkułowym bezzwłocznie zobowiązać fabrykantów i kupców, używających znaku, aby takowy skasowali najdalej w ciągu dwóch tygodni na szyldach, etykietach, blankietach i t. p.

= **Ponieważ utrzymujący łodzie do przewozu na** Wiśle dotąd nie wnieśli należnego od nich podatku i nie wykupili numerów oraz tablic blaszanych, przeto poleconem zostało komisarzom cyrkułów nadbrzeżnych i nadzorcom spławów uprzedzić procederzystów, że tym, którzy do d. 22-go b. m. nie wniosą podatku, będzie wzbronione przewożenie łódkami na Wiśle, w obrębie przylegającym do granic miasta.

= **Wskutek raportów** inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych, magistrat skazał 163-ch majstrów na kary pieniężne po 75 kop. za każdą lekcję opuszczoną przez terminatorów. Godzin takich naliczono w kwietniu 285.

= **Dowiadujemy się, iż** nieporozumienie w zgromadzeniu czeladzi tokarskich już zostało załatwione. Starszy czeladnik, p. Malicki, złożył pieniądze do kasy, oddał księgi rachunkowe i cały inwentarz w porządku. Na jego miejsce urząd starszych, powołując się na odezwę p. prezydenta miasta, wybrał p. Henryka Goedla.

= **Następujące osoby, samowolnie przebywające** za granicą, wzywane są do powrotu pod skutkami, wynikającemi z §§ 326-go i 327-go kod. kar.: Antonina Froniewska 30 lat, Stefan Tyborowski 22 lat, Feliks-Aleksander Iwanowski 21 lat, Konstanty Zyskowski 30 lat, Feliks-Kazimierz Sierzputowski 28 lat i Jan Koliński 32 lat.

= **Stare zabudowania,** należące do władzy wojskowej, pod nrem 32, 33 i 34 na Solcu, zostały, jak

---

68

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Jankiel ścisnął ręce Trejny i potrząsł nią całą.

— Czego ty tam chodzisz? czego? co ty z tym chrześcijaninem masz?

Na czoło mu wystąpiły żyły, na myśl, że raz już u nich w rodzie wstyd był i hańba ciężka. Tołce, Aaronowa córka, chrzest przyjęła i żoną goja została, na wieczne całej rodziny pohańbienie.

— Mów!... co ty z nim masz?

Trejne usta zacięła i tylko oczy jej ciągle latały, jakby pod wpływem strasznego niepokoju.

— Ja ciebie zabiję, gadzino ty niepoczciwa! — zaczął Jankiel syczącym głosem, nachylony nad twarzą rozpaloną córki—zabiję, zdławię własnemi rękami! Ty od gojów trzymaj się zdala, bo niech święta nie doczekam, jeśli cię w proch nie zetrę, w ziemię nie zakopię pierwej, nim ci pomiędzy nimi żyć pozwolę!

Ręce dziewczyny cisnąc, ku ziemi ją giął, tak, że przyklękła u stóp jego, przeginając się w tył, cała purpurowa od krwi nabiegu.

— Ty... podła!... podła!...

Ona, pod obelgą oczu nie spuszczała i źrenice jej, dzikie, płonące, gorzały, jak świece, w czarnem rzęs obramowaniu. Z ust mocno przygryzionych, drobna kropla krwi się sączyła.

Pochyleni nad sobą mierzyli się teraz oboje oczami, wściekli, pobudzeni.

Nagle dziewczyna, odczuwszy słabsze rąk ściśnienie, zwinęła się, jak gadzina, i tuż pod nogami ojca się przesunąwszy, ku drzwiom skoczyła. W sekundę była za chałupą i z dzikim krzykiem w czarną gąszcz leśną wpadła, jakby w tej ciemni szukała ochronny. Woda w kałużach plusnęła, gałęzie krzaków z trzaskiem się załamały i Trejne zniknęła, jak czarne zjawisko, nie goniona przez Jankla, który na ławkę koło Srula upadł i, głowę w dłoniach ukrywszy, cicho postękiwał.

. . . .

W godzinę później wszyscy złodzieje koni szli wolno drogą, prowadzącą przez łąki do Zabijanika.

Berek z Rohatycz powiódł już swego konia, któremu przemalował grzywę i ogon na prędce, a przez krzyż pędzlem ciemną pręgę, ku bokom jaśniejszą, przeprowadził. Orchim nagle zmienił postanowienie i dopiero nazajutrz w samo południe wyruszyć postanowił; teraz za żydami, idącymi przez zabijanickie grunta do miasteczka, się wlókł, żując tytuń, z tabaką pomieszany, i od czasu do czasu spluwając.

Żydzi szli jeden za drugim, milcząc, nie mając więcej nic sobie do powiedzenia, skoro interesa załatwili, pogrążeni w zadumie każdy o swoich kłopotach. Jankiel miał teraz przed oczyma wyzywającą postać Trejny, splamionej tajemnemi konszachtami z posesorem z Horki. Nie szczęściło mu się w dzieciach, bo oto zeszłej jesieni zmarł syn, zdolny złodziej koni, który, postrachem będąc całej okolicy, ojca, ba, nawet dziada, samego Szmula z Siemiatycz, prześcignął! Teraz znów Trejna, ta Trejna, która miała poślubić Sichima, syna Arona z Kowla, z nienawistnym chrześcjaninem w znajomość się wdała, kalając swą krew i na zagładę się prosząc.

Jankiel na myśl tę samą wzdrygnął się, jakby na widok gadziny.

Chłodny wicher jesienny, po łąkach hulający, twarz mu rozgrzaną chłodził i żar z ust wyciągał; on szedł coraz prędzej, jakby przed jaką myślą straszną uciekając.

Usta mu kurczowo drgały, oczy, otwarte szeroko, śledziły machinalnie kontury sylwetki Srula, który czernił się przed nim o kilka kroków, ciągle wyprostowany, smukły, bladą twarzą powietrze przecinając. Za nim wlókł się Orchim, a nogi jego ciężko tonęły w rozmokłym gruncie i z charakterystycznym odgłosem od błota się odrywały. Chłop, jak niewolnik, za żydami po błocie brnął, mimowoli przybierając linję, przez nich zakreślaną.

Zdala panowała atramentowa ciemność; zaledwie blizkie krzaki, rosnące nad rowem, okolającym drogę, rozróżnić można było.

Wreszcie Orchim znudzony, Jankla za chałat złapał.

— Jankiel! słysz! — odezwał się przyciszonym głosem—pod oknem ja na wywiadki był.

Jankiel głowę pytająco zwrócił.

— Czego ty tam chodzisz? czego?

— Żeby już pewność mieć, jak i co!

Żyd niecierpliwie ramionami ruszył.

— Ty durny chłop jesteś!—wyrzekł—jeszcze obaczą ciebie, ta co potem będzie? Strzedz się będą i tyle. Aj! aj!... Orchim! co ty za łeb masz!...

Orchim hyrą potrząsnął.

— Ty się, odmieńcze pohany, nie bój; ja ta dobrze ważę, nim co działać wezmę!

Jankiel stanął i ręce za pas założył.

— Ty nic, Orchim, do działania nie masz. Jak ja ci powiem: już czas, ty wtedy za mną idź; ty nic na swoją rękę nie rób, bo sam przepadniesz i mnie zgubisz! Pojął ty?

Lecz Orchim się stawiał, nogi na błocie rozkraczał i pięście zaciskał.

— Ta czemu? ta czemu ja mam zawsze za tobą chodzić? Czy ja to cielak, czy cień twój, żydzie?

Jankiel spokojnie brodę gładził.

— Ty nie krzycz tak, głupi, bo cię jeszcze posłyszą, ta turmę obaczysz przed czasem!...

Lecz chłop, wódką spojony, w garść pluł.

— A no, to i zgniję w turmie, jak należy, ale z tobą, wężu pohany! czorcie zatracony!... *(D. c. n.)*

onoszą *Warsz. gub. wied.*, przeznaczone do rozbiórki.

= Z zapisów rozmaitych osób dobroczynnych zawakowały obecnie: dwa zasiłki po rs. 120 dla rodzin, których dzieci uczęszczają do szkół, z fundacji ś. p. Rapackiej; z zapisu dra Katarzyńskiego zasiłek rs. 150 rocznie dla studenta uniwersytetu; z zapisu ś. p. Klębowskiego rs. 120 rocznie dla ucznia gimnazjum i z zapisu ś. p. Augustynowicza w kwocie rs. 150 rocznie dla ucznia szkół lub studenta uniwersytetu, odznaczających się pilnością w nauce. Prośby, poparte świadectwami szkolnemi, wnoszone być mogą każdodziennie do kancelarji Towarzystwa dobroczynności, rano od 11-ej do 1-ej i wieczorem od 5-ej do 7-ej do d. 23-go b. m.

= Pomocnik komisarza cyrkułowego porucznik Rokicki na własne żądanie otrzymał dymisję.

= Powrócili wczoraj: konsul francuzki p. Henryk Boyard, prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej p. Jan Bloch, i członek warszawskiej izby sądowej p. Suchodolski.

= Kalendarz Wieku.

Otrzymaliśmy wczoraj „Kalendarz *Wieku*” od lat 8-iu wychodzący.

Rocznik odznacza się bogactwem informacyj—handlowych, statystycznych, społecznych i literackich, oraz ogólnych.

Liczne ilustracje wykonane starannie i ozdobnie. Do najlepszych zaliczamy rysunki Ryszkiewicza, zdobiące artykuł Zagórskiego p. t. „Sport.”

= Połączenie wystaw.

Wbrew doniesieniu kilku pism, Towarzystwo ogrodnicze stanowczo zaniechało urządzenia wystawy ogólnej w 1892-im r.

Natomiast wobec projektu, jaki wyszedł z łona członków sekcji przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu, aby w 1893-im r. urządzić krajową wystawę rolniczą, Towarzystwo ogrodnicze przyłączy swoją do projektowanej.

Ponieważ ogrodownictwo stanowi u nas nader ważną i wielce już rozwiniętą gałąź gospodarstwa krajowego, przeto do mającego się powołać komitetu, organizującego wystawę rolniczą, zostaną powołani i przedstawiciele Towarzystwa ogrodniczego.

= Zapomogi.

Na najbliższem posiedzeniu rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, pomiędzy innemi sprawami rozstrzygniętą ma być ostatecznie sprawa udzielić się mającej, ze względu na ciężki rok ekonomiczny, zapomogi urzędnikom.

Jakkolwiek przyznanie tego rodzaju zasiłku uważać można za rozstrzygnięte przychylnie w zasadzie, nastręcza się jeszcze sporo trudności, wymagających odpowiedniego omówienia.

Do rzędu tych ostatnich należą: potrzeba akceptacji na tak znaczny wydatek ze strony akcjonarjuszów, oznaczenie kategorji pracowników, którzy z funduszu rzeczonego korzystać mają, wreszcie sposób wypłaty samej zapomogi, mającej być udzieloną jednorazowo, lub z rozkładem na dodatki miesięczne.

Zaznaczyć wypada, iż fundusz zapomogowy na kolei wiedeńskiej wyniesie w każdym razie cyfrę bardzo poważną.

Według obliczeń, dokonanych przez buchhalterję, z ogólnego etatu płac rocznych w kwocie rs. 1,900,000 na uposażenie urzędników, niepobierających pensji wyższej nad rs. 1,200, przypada rs. 1,500,000.

Gdyby więc liczyć tylko 10% od tej sumy, fundusz zapomogi wyniesie rs. 150,000.

Zarząd kolei wszakże nietylko w tym kierunku chciałby przyjść z pomocą swym pracownikom.

O ile wiemy, w odpowiednich sferach poruszoną została myśl uwolnienia urzędników od zobowiązań lichwiarskich.

W tym duchu sprawdzono już nawet rachunki osobiste wszystkich, ażeby przekonać się, jaka jest wysokość nałożonych na ich pensje aresztów.

W jakiej jednak formie nastąpićby mogło to zlikwidowanie stanu biernego zadłużonych, na jakich warunkach i pod jakim rygorem—dotąd niewiadomo.

W każdym razie dobra wola zarządu kolei i troskliwość o pożytek pracowników są tu widoczne i na podniesienie zasługują.

= Żegluga.

Z powodu nizkiego stanu wody, statek spółki włocławskiej, kursujący do Mniszewa, zmniejszył swój kurs i dojeżdża tylko do Góry Kalwarji; rozkład jazdy pozostał bez zmiany.

Z tejże przyczyny administracja Fajansa wysyła swoje statki już nie do Kozienic, lecz tylko do miejscowości Swierże.

Statki Górnickiego przestały zupełnie jeździć do Włocławka; lecz natomiast wysyłane są do Wyszogrodu.

Czasowo parowiec do tej miejscowości odchodzi tylko co drugi dzień, w skutek bezczynności statku „Polka”.

Administracja Fajansa powiększyła swoją flotyllę o jeden parowiec, zbudowany we własnych warsztatach na Solcu.

Statek ten, jak i poprzednie, wykonany został przez inżeniera I. Szopskiego; maszyna o sile 35 koni; długość statku 115 stóp.

Wyruszył on już w drogę z towarami, w dół Wisły.

Nowy parowiec dotąd nazwy nie posiada.

= Odrzucone prośby.

Kilku izraelitom, poddanym zagranicznym, udzielone były terminowe zwłoki co do pozostania w obrębie Królestwa, lecz bez możności wyjazdu do gubernij Cesarstwa.

Ponieważ terminy owe już są na ukończeniu, przeto osoby zainteresowane zwróciły się do p. ministra spraw wewnętrznych z prośbami o przedłużenie terminu, motywując podanie potrzebą regulacyj interesów.

Wszyscy petenci otrzymali odmowną odpowiedź i stosownie do obowiązującego prawa, będą zniewoleni po upływie prekluzyjnego terminu, w każdem po zwoleniu wskazanego, natychmiast wyjechać za granicę.

= Pawlak i Wyrostkiewicz ujęci.

Wiadomość o ujęciu Pawlaka sprawdza się..!

Co więcej, dowiadujemy się, że wraz z Pawlakiem schwytano także wspólnika jego ohydnej zbrodni, Wyrostkiewicza.

Właściwie ten ostatni przyczynił się poniekąd do wykrycia miejsca pobytu obu morderców.

Jeszcze na wiosnę r. b. policja śledcza przejęła w Warszawie list, pisany przez Wyrostkiewicza z Ameryki.

List ten naprowadził władze na trop zbiegów.

Należało atoli działać z wielką ostrożnością i w tajemnicy głębokiej, ażeby przedwcześnie nie spłoszyć zbrodniarzy, których śledzili za oceanem wysłani *ad hoc* ajenci.

Ostatecznie wykryto ich i schwytano w Brazylji.

Obecnie zachodzi kwestja co do wydania przestępców; pomiędzy Rosją bowiem a Brazylją niema dotąd w przedmiocie ekstradycji żadnego traktatu.

Otóż rząd brazylijski wyraził podobno gotowość wydania obydwóch zbrodniarzy, ale pod warunkiem wzajemności na przyszłość.

Prócz tego muszą być, naturalnie w sposób prawem przepisany, ustalone dowody tożsamości schwytanych przestępców.

Bądźcobądź obecnie można żywić wszelką nadzieję, że rokowania osiągną skutek należyty i że sprawcy nikczemnej i zuchwałej zbrodni, która w społeczeństwie naszem tak straszną obudziła grozę, nie ujdą zasłużonej kary.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej Abramowi Warszawskiemu, zamieszkałemu przy ul. Grzybowskiej pod № 12-ym skradziono 300 rs. w biletach bankowych. — Właścicielowi domu pod № 49-ym w alei Jerozolimskiej, Leonardowi Marconiemu, z poddasza skradziono bieliznę.

= Skradziony ekwipaż.

Nocy onegdajszej Andrzej Wiśniewski, stangret, służący u państwa Mikulskich, jadąc do Tarczyna, zabałamucił się w karczmie pod Raszynem i konie z wolantem pozostawił bez nadzoru.

Ekwipaż został uprowadzony i pomimo usilnych poszukiwań, na żaden ślad dotychczas nie natrafiono.

Wartość pary koni i wolanta wynosi z górą 1,000 rs.

= Zamach samobójczy.

W niezwykłych warunkach targnęła się na swe życie Kazimiera T., mieszkanka Szczuczyna, chwilowo u krewnych tutaj przebywająca.

Młode dziewczę poznało w drodze do Warszawy pewnego jegomościa, który dość natarczywie wystąpił w roli zakochanego, a później konkurenta.

Po bliższem sprawdzeniu, kiedy już ów konkurent miał słowo panny, przekonano się, iż narzeczony był kelnerem, z pozorami światowca.

Zdesperowana T. otruła się kwasem karbolowym.

Jakkolwiek niebezpieczeństwu, dzięki energicznemu ratunkowi na razie zapobieżono, stan zdrowia otrutej jest groźny.

+ Cukrownia „Olimpja” w Dzierzbinie, w gub. kaliskiej, przeszła z rąk sukcesorów Antoniego Stępkowskiego na własność Towarzystwa akcyjnego „Zbiersk”.

+ Według urzędowego raportu we wsi Lubrańczyk w powiecie włodawskim, musiano pozabijać mnóstwo sztuk bydła, pokąsanego przez wściekłe psy.

+ Na uczniów.

Korespondent nasz donosi pod d. 12-ym b. m.:

„Dzisiaj, w sali resursy miejskiej, odbył się w Radomiu wieczór wokalno-dramatyczny.

Grono amatorów odegrało starannie jednoaktową komedję Gawalewicza „*Hannibal ante portas*” i komedyjkę St. Dobrzańskiego „Podejrzana osoba”.

Część wokalna reprezentowana była przez śpiew amatorskiego chóru męzkiego-Lutniści, w liczbie 30-tu osób, pod dyrekcją p. J. Przyłuskiego, wykonaniem numerów programowych sprawili na słuchaczach korzystne wrażenie.

Wykazali oni znaczny postęp w śpiewie i zasobny repertuar.

Bardzo licznie zebrana publiczność z zadowoleniem ogólnem wyrażała się o dzisiejszem przedstawieniu amatorskiem.

Dochód *brutto* w ilości rs. 388 kop. 25, po potrąceniu kosztów, przeznaczony zostanie na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjów miejscowego.”

+ Pogorzel osady.

Ofiarą strasznej klęski padła w d. 11-ym b. m. osada Wąchock, w pow. iłżeckim, gub. radomskiej.

W samo południe w jednym z domów powstał pożar, który rozszerzył się tak szybko, że w przeciągu kilku godzin zniszczył trzy czwarte osady.

Zgorzało wogóle przeszło sto domów mieszkalnych wraz z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i krestencją tegoroczną.

Kilka osób zostało ciężko poparzonych.

Straty wynoszą przeszło rs. 200,000, gdyż ogień pochłonął większą część ruchomości w domach.

Olbrzymie rozmiary klęski—pisze nasz korespondent—przypisać należy brakowi straży ogniowej, na którą Wąchock, mimo zachęty kilku mieszkańców, zdobyć się nie chciał.

+ Kradzież w kościele.

Z Pniewa donoszą nam:

„W d. 11-ym b. m. do kościoła parafjalnego w Żychlinie po nieszporach zakradł się złodziej, a korzystając z ciemności, rozpoczął swoją gospodarkę od rozbijania zamków i skarbonek, do których ubodzy parafjanie składają swój wdowi grosz na zaspokojenie potrzeb kościelnych.

Okradłszy skarbonki, zabierał się już do monstrancyj i kielichów, gdy niespodziewana okoliczność stanęła mu na przeszkodzie.

Stróż kościelny, przechodząc około świątyni, posłyszał lekki łoskot, wywołany uderzeniami młotka, a spostrzegłszy, iż drzwi wchodowe są tylko przymknięte i uszkodzone, za pomocą grzechotki wszczął alarm.

Zebrani parafjanie, pomimo ścisłej rewizji, nie znaleźli nikogo w kościele, uszkodzone tylko utensylja wskazywały, iż ktoś tu na dobre gospodarował.

Prawdopodobnie złoczyńca zdołał się wymknąć niepostrzeżenie i ukryć w sąsiednich zaroślach.

Podejrzenie pada na pewne indywiduum, niejednokrotnie już karane za różne przestępstwa.”

NOTATNIK TERMINOWY

— W dniu dzisiejszym, w magistracie warszawskim, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej przed południem na budowę przystani, celem powiększenia lokali kancelarji nadzorcy targu bydlęcego na Pradze, od sumy kosztorysowej 700 rs.—wadjum wynosi 70 rs.; 2) o godz. 12-ej w południe na 3-letnią dzierżawę, licząc od d. 13-go stycznia r. p., altany w ogrodzie Krasińskich do sprzedaży wód gazowych, od ceny zniżonej, mianowicie po 75 rs. rocznie; wadjum wynosi 10 rs.

— Wylosowane d. 1-go października akcje i obligacje Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej na rs. 100 i 1,000 rozpoczęła już spłacać kasa Towarzystwa w Warszawie.

— D. 16-go października, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 16-go października, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. gotowego ciepłego pożywienia i chleba dla aresztantów, zamkniętych w aresztach śledczych i policyjnych gubernji lubelskiej, od $9\frac{1}{2}$ kop. za dzienną porcję jednego aresztanta; wadjum wynosi 727 rs.

— Na rozszerzenie domu sierot chłopców imienia Jachowicza, oraz filji tego w Drusniey, złożyli na ręce p. Juljana Fuchsa: Jadwiga księżna Radziwiłłowa rs. 100 i Konstanty książę Radziwiłł rs. 100.

NEKROLOGJA.

† Wszystkim krewnym i przyjaciołom zawcześnie zmarłego syna mego

ś. p. Józefa Schönfeld,

którzy raczyli odprowadzić zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne „Bóg zapłać!” Ojciec. —3609

Z sądów.

Sprawa Bartenjewa.

Sprawa Bartenjewa w senacie, zgodnie z temi informacjami, jakie podaliśmy przed tygodniem, a wbrew depeszy „Ajencji północnej”, nie będzie jeszcze rozpoznawaną jutro.

Termin jej przypadnie w którybądź z następujących piątków.

Napad na kasjera.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Piotrków 13-go października.

Ze szczegółowego opisu, podanego we właściwym czasie, znaną jest czytelnikom *Kurjera* głośna sprawa napadu na kasjera fabryk szajblerowskich w Łodzi, p. Ferdynanda Bihalke, napadu, w którym, jak sądzić można, i osławiony Pawlak przyjmował czynny udział. Otóż ciąg dalszy tej sprawy rozegrał się w ubiegłym tygodniu (d.

8-go b. m.) przed kratkami sądu okręgowego piotrkowskiego.

Przy pierwotnem rozpoznawaniu wspomnianej sprawy brakowało na ławie oskarżonych, niejakiego Franciszka Boronieckiego, który zdołał był zbiedz podczas śledztwa. Dopiero w grudniu r. z., a więc już po osądzeniu przez sąd okręgowy sześciu pozostałych sprawców napadu, Boronieckiego schwytano w osadzie Lutomiersk, i teraz właśnie stanął on przed sądem.

Nie powtarzając znanych okoliczności tej sprawy, poprzestajemy na przypomnieniu, że główni winowajcy byli uznani w wyroku I-ej instancji za winnych tylko rabunku i skazani na osiedlenie w Syberji. Z powodu jednak protestu prokuratora, izba sądowa warszawska w dniu 2-im marca r. b. wyrok powyższy uchyliła, i upatrując w danej zbrodni nie rabunek tylko, lecz rozbój, skazała Józefa i Walentego Kwikiertów, tudzież Adama Janiszewskiego na 7 lat robót ciężkich i osiedlenie w Syberji, a Marjannę Janiszewską, Marjannę Pawlak i Konstancję Fajerband za ukrywanie rabunku na dwa lata więzienia z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw.

Obecnie do rzędu skazanych przybywa Boroniecki.

Jest to włościanin z osady Lutomiersk, w pow. łaskim, ma lat 23.

Zarzut udziału w napadzie na kasjera spadł nań wskutek zeznań Augusta Fajerbanda. Mianowicie, kiedy zaczęto poszukiwać sprawców napadu, ajenci policji śledczej: Demenczug i Makarow znaleźli część pieniędzy zrabowanych Bihalkemu, u Konstancji Fajerband, i od męża jej, Augusta, dowiedzieli się, że podczas jego nieobecności wieczorem na dwa dni przed rewizją, do Konstancji przychodził jej brat Franciszek Boroniecki z jakimś człowiekiem, którego nazywał Franciszkiem Pawlakiem. Pawlak był znów u nich i nazajutrz, ale Fajerband nie widział jego rysów twarzy, gdyż było ciemno, a żona nie pozwoliła zapalić lampy.

Po tem zeznaniu ajenci d. 10-go lutego r. z. odszukali Franciszka Boronieckiego w Łodzi. Miał on przy sobie 8 sztuk trzyrublówek i dwa rublowe papierki, rewolwer i naboje, srebrny zegarek z łańcuszkiem i garnitur do czesania. 12 sztuk trzyrublówek znaleziono u siostry Boronieckiego, która zeznała, że dostała je od brata. Również i Konstancja Fajerband przyznała się, że znalezione u niej pieniądze dostała od B.

Nadto z zeznań świadków widocznem było, że Boroniecki we wskazanym powyżej czasie chodził do Fajerbandowej i że po rewizji u Janiszewskich Fajerbandowa prosiła niejaką Apolonję Szer, iżby ta ostrzegła o tem Boronieckiego i zaleciła mu umknąć.

Sam Boroniecki tłumaczył się przed ajentami, że znalezione przy nim pieniądze pochodzą od Franciszka Pawlaka. Podczas śledztwa Boroniecki zapierał się udziału w tym rozboju i utrzymywał, że nie dawał wcale swej siostrze (Konstancji Fajerband) pieniędzy, chociaż istotnie był u niej z Franciszkiem Pawlakiem.

Świadek Apelt poznał Boronieckiego, jako tego ze zbrodniarzy, który niósł paczkę z pieniędzmi i krzyczał: „Dalej, dalej!"

Tak brzmiały ujawnione w toku sprawy szczegóły, tyczące się bezpośrednio podsądnego Boronieckiego; inne okoliczności, świadczące o udziale w tej zbrodni pozostałych wykrytych już i skazanych uprzednio przestępców, pomijamy, jako znane już czytelnikom i w danym razie zbyteczne.

Sąd okręgowy uznał Boronieckiego winnym rozboju i skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat robót ciężkich, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji.

P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Ogłoszony został rozkaz Najwyższy o przyjęciu przez Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu protektoratu nad muzeum gubernjalnem w Tobolsku.

Petersburg 14-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu udzielił Towarzystwu pomocy dla niezamożnych przesiedleńców rs. 3,000.

Petersburg 14-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — *Birż. wied.* powtarzają pogłoski, jakoby projekt utworzenia ministerjum rolnictwa miał być rozstrząsany na pierwszem posiedzeniu rady państwa.

Petersburg 14-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Dziś na giełdzie tutejszej na mniej licznem zgromadzeniu rozpoczęto zbierać składki na rzecz zagrożonych głodem. Zebrano około 70,000 rs. Podpisy trwają dalej.

Kijów 14-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Metropolita kijowski i halicki, Platon, po sześciodniowej chorobie zmarł w 89-ym roku życia. Przeniesienie zwłok do soboru św. Zofji odbędzie się d. 15-go b. m., o godz. 11-ej rano.

KUPNO OJCOWA.

Kielce 14-go października. (*T. pr. K. W.*) — Na odbytej dziś licytacji Dolinę Ojcowską wraz z częścią dóbr nabył Ludwik hr. Krasiński za 30,250 rs.

KOLEJ FERDYNANDA.

Wiedeń 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister handlu nalega na przyśpieszenie nabycia kolei północnej Ferdynanda przez skarb państwa z dwóch powodów: wobec odnawiania traktatów handlowych, rząd musi mieć zupełną swobodę w polityce taryfowej, powtóre olbrzymie dochody tej kolei muszą równoważyć się z wątpliwemi dochodami kilku innych linij państwowych. Główni akcjonarjusze kolei Ferdynanda, a mianowicie Rotszyld, zgadzają się na odprzedanie jej państwu.

ODPRAWA MOLTKEMU.

Paryż 14-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pojawiła się tutaj książka b. ministra handlu, Lockroy, o pamiętnikach Moltkego. Lockroy przypisuje zwycięztwa niemców nie tyle genjuszowi Moltkego, ile bezmyślności i słabości przeciwnika. Zaprzecza on twierdzeniu feldmarszałka, jakoby francuzki sztab jeneralny miał gotowy plan kampanji. Lockroy przewiduje, że w przyszłej wojnie marynarka odegra rozstrzygającą rolę i dlatego zaklina, aby ją wzmocniono.

KONGRES W ERFURCIE.

Berlin 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Drugi kongres socjalistów niemieckich rozpoczął się dzisiaj w Erfurcie. Przybyło 200 delegatów.

ZJAZD W MONZA.

Petersburg 14-go października. (*Tel. Aj. p.*)— *Nowoje wremja* sądzi, że spotkanie się w Medjolanie mogłoby mieć na celu jedynie stosunki włosko-russkie, nie zaś, jak mniemają niektóre źle poinformowane organa zagraniczne, iżby życzeniem Rosji było doprowadzić do zbliżenia franko-russkiego lub ażeby Włochy pragnęły zbliżyć Niemcy z Rosją. Z punktu widzenia Rosji jest do życzenia, aby Włochy z ust do tego upoważnionych dowiedziały się o przyczynach niezadowolenia Rosji z polityki Włoch, z któremiby Rosja chciała zachować stosunki przyjazne, ze względu, że ich interesy nie znajdują się w sprzeczności ze sobą. Szczególniej ważnem byłoby wyjaśnienie Włochom rzeczywistego charakteru kwestji cieśnin, co do której Włochy okazywały się zaniepokojonemi. Jeżeli w Medjolanie zostanie wyświetlone rzeczywiste położenie tej kwestji, to przez to zrobiony zostanie niemały krok do dobrych stosunków między Rosją a Włochami. Ważnem też byłoby poznanie zamiarów Włoch w razie nastąpienia zawsze możliwych wypadków w Bułgarji.

Wiedeń 14-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Większa część gazet tutejszych wyraża zdanie, iż rezultatem praktycznym spotkania się markiza Rudiniego z p. Giersem może być tylko wzajemne zapewnienie się o chęci utrzymania pokoju.

Paryż 14-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Według *Gaulois*, po widzeniu się z królem włoskim pp. Giers i Vlangali odbyli długą konferencję z markizem Rudinim, który przedstawił im osnowę potrójnego przymierza i dodał, że posłowi włoskiemu w Paryżu, jenerałowi Menabrei, polecono zakomunikować go także rządowi francuzkiemu, który w odpowiedzi na ten dowód uprzejmości wyszle eskadrę swoją na powitanie króla.

NOWE PAŃSTWO.

Lizbona 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, przepisujący organizację nowego państwa kolonjalnego w Afryce, złożonego z prowincji Mozambik i Lorenzo-Marquez. Na czele rządu stać będzie komisarz królewski.

KATASTROFA NA KOLEI.

Paryż 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Pomiędzy Paryżem i Tréport zetknął się pociąg osobowy z towarowym na stacji Aumale. Kilka wagonów zdruzgotanych, dwanaście osób ciężko rannych.

ZATARG KOŚCIELNY.

Belgrad 14-go października. (*T. p. K. W.*) — Nowy spór wybuchnął pomiędzy rządem i synodem biskupim. Synod uchwalił, że kontrola nad zarządem klasztorów, wykonywana dotąd przez rząd, ma należeć wyłącznie do metropolity.

POŻYCZKA MILANA.

Belgrad 14-go października. (*T. p. K. W.*) — Pożyczka króla Milana zahipotekowana została na jego osobistym majątku nieruchomym, tak, że ani rząd, ani opieka nad królem Aleksandrem nie będą miały podstawy do protestu.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Nowy Jork 14-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Od września r. z. do sierpnia r. b. przybyło do Ameryki 56,727 kolonistów żydowskich.

Wiedeń 14-go października. (*T. pr. K. W.*)— Oszustwo deputowanego Schneidera będzie podniesione na pełnem posiedzeniu izby.

Wiedeń 14-go października. (*T. p. K. W.*)— Serbski *chargé d'affaires*, Berłowacz, wręczył hr. Kalnokyemu notę, żądającą zniesienia wizy konsulatów austrjackich na certyfikatach zdrowia, wydawanych przez władze serbskie dla nierogacizny, przywożonej z Serbji do Austrji. (Wizy owe są zabytkiem słynnego zatargu serbsko-węgierskiego; *przyp red.*)

Berlin 14-go października. (*T. pr. Kur. W.*)— W kołach wtajemniczonych zapewniają, że król Karol rumuński przybędzie do Berlina.

Berlin 14-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— *Post*, donosząc o przyjeździe króla rumuńskiego do Berlina zapewnia, iż żadnych obowiązujących umów dotąd nie zawarto. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister spraw zewnętrznych, Ribot, otrzymał wiadomość, że rząd włoski przedsięwziął jaknajsurowsze kroki przeciw władzom, na które spada odpowiedzialność za ostatnie antifrancuzkie manifestacje. Prefekt Sassari uwolniony ze służby. (*Aj. półn.*)

Londyn 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— *Times* donosi, że posłowie europejscy zerwali rokowania z Chinami.

Londyn 14-go października. (*T. p. K. W.*)— Do *Timesa* telegrafują z Singapore, że w Chinach, pomimo zerwania rokowań z mocarstwami, panuje w tej chwili porządek, z wyjątkiem w Fu-Kien. (*Aj. półn.*)

Londyn 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na brzegach angielskich szaleją orkany morskie.

Dublin 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wdowa po Parnellu jest ciężko chorą i chce się zagłodzić.

Belgrad 14-go października. (*T. p. K. W.*) — Przybyło tu znowu kilkadziesiąt rodzin bośniackich.

Konstantynopol 14-go października. (*Tel. pr. K. W.*) *Agence de Constantinople* komunikuje, że poseł angielski, White, doręczył w d. 8-ym b. m. W. Porcie, odpis depeszy lorda Salisbury, w której ten przyjmuje do wiadomości wyjaśnienia, dane przez rząd turecki co do umowy z Rosją o przejazd okrętów handlowych floty ochotniczej przez cieśninę dardanelską i wyraża zadowolenie z tego, iż obowiązujące dawniej umowy naruszone nie zostały.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 14-go października. (*Telegram Ajencji półn.*)— Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 96.— 96.60, 95.—. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 47.—, 46.90, 46.95. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 37.95, 37.80, 37.90. Usposobienie giełdy tutejszej dla walut mocne. Półimperjały nowe po 7.67 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 7.70. Kupony celne po 1.52½ w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 1.53¾. Srebro 1.14 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu nie noto-

wano. Dyskonto giełdowe $5\frac{1}{2}$% — 7%. Bilety Banku Państwa. 5% I-szej emisji nie podlegające konwersji $102.62\frac{1}{2}$ płacono. Bilety II-ej emisji 102.50 w posz. Bilety VI-ej em. —.— nienotow., 6% renta złota z r. 1883-go 157.25 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 157.— w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji $100.87\frac{1}{2}$ płacono. III-ej emisji 101.75 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 234.50 w poszukiwaniu. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 209.50 w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 211.50 w zaofiar.; 5% renta rs. 103.75 w zaofiarowaniu 4% z roku 1887-go pierwszej emisji rs. 95.25 płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nienotowano. $4\frac{1}{2}$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 99.25. płacono, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemsk. 145.50 w posz., 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.— w zaofiarow., 6% listy zast. wileńs. 101.— w zaofiarowaniu, 5% listy wileńskie 100.— w zaofiarow. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 14-go października. *(Telegr. Aj. północnej.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho 120 zołotników rs. 13.— do rs. 13.50 pł.; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 13.— do 13.25 płacono. Żyto cicho, rs. 12.75 w poszukiwaniu, rs. 12.60 w posz. Owies spokojnie: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.15. do rs. 5.60 płacono. Mąka mocno: żytnia z okolic Moskwy rs. 14.25 do rs. 15.— płacono. Łój za berk. 10-pudowy rs. 48.50 płacono. Cukier rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.70 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.75 płacono.

Berlin 14-go pazdziernika. *(Telegr. pr. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności w usposobieniu niechętnem. W dalszym jednak przebiegu dokonywano licznych zakupów, przypisywanych interwencjom. W końcu posiedzenia zapanowała znowu tendencja chwiejna i słabsza. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 211, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.25 i straciły następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 30 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 1 mar. 50 fen., Petersburg długoterminowy zaś o 1 mar. 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fenigów (172.90), podczas gdy długoterminowe nie uległy zmianie (172.—). Listy zastawne ziemskie bez obrotów; listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, a pożyczki wschodnie notowano po 65.80. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go; mniej płacono za $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne, mniej natomiast premjówki z roku 1866-go i 6% russkie renty złote. Akcje warszawskiego Banku dyskontowego notowano po 80.—, kredytówki austrjackie o drobnostkę niżej. Dyskonto prywatne utrzymało kurs wczorajszy. Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane taniej o 2 m. 70 fen. w towarze gotowym, a o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 14-go pazdziernika (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	213.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.40	Akcje kredytowe	153.10
Wek. na Petersb. krót.	211.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.90	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	237.75
Wschodnia poż. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	233.—
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursa z 13-go października: 212.30, 211.70, 210.20, 208.50, 212.25, —.— 65.60, 153.20, 240.50, 234.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 14-ym października był mocno usposobiony. Dowóz wynosił 45 wagonów zboża, z której to ilości 18 wagonów było żyta, 10 owsa, 6 jęczmienia i 11 wagonów kaszy jaglanej. Dla żyta tendencja była mocna. Kupiono na prowincję około 20 wagonów po 125 do 128 kop. za wyborowe i po 122 do 124 kop. za średnie. Owies również mocno. Wyborowy sprzedawano 93—98 kop., średni po 88—92 kop.; ordynarny po 82—86 kop. Mocne też jest usposobienie dla jęczmienia, płacono po 103 do 110 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana bardzo mocno, przy zwyżkowej dążności notowań. Sprzedawano ją po 110 do 140 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk 13-go października. — Pszenica krajowa miała dobre zapotrzebowanie i osiągała ponowną zwyżkę, wynoszącą 1 do 2 m. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą obsadzoną 126 f. 177 mar., jasno-pstrą 128 f. 185 m., za russką tranzyto szklistą 131 funt. 181 mar., jasno-pstrą 127 f. 178 mar., 128 f. 180 mar., wysoko-pstrą 122/3 f. 177 mar., czerwoną szklistą 126/7 f. $174\frac{1}{2}$ mar., girka 126 f. 167 mar., 129/30 f. 172 mar. 130 f. 173 m, obsadzoną 126 f. 166 m. za ton. Terminy tranzyto: na październik 182 mar. płacono, na październik-listopad 182 mar. płacono, na listopad-grudzień 182 mar. płacono, na kwiecień-maj 190 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 183 m. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto mocno, płacono za polskie tranzyto 117 f. 184 mar., 115 f. 183 m., 111 f. do 112 f. 181 m., 109 f. 180 mar., 107 f. 179 mar., stęchłe 111 do 112 f. 172 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik tranzytowe 192 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 191 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 192 mar. w zaofiarowaniu, 191 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 189 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 193 mar., tranzytowego 192 m. Jęczmień targowano russki tranzyto 99 f. 110 mar., 107 f. 114 mar., jasny 90 f. 111 mar., 99 f. 112 m., 101 f. 103 m., 110 funt. 122 mar., biały 103 funt. 124 mar., 110 funt. i 111/12 funt. 130 m., 120 f. 143 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto pastewny 143 mar. za tonnę płacono. Bon galicyjski tranzyto biały 160 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 200 mar., 208 mar., 209 mar., 218 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 160 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $71\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik 64 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $50\frac{1}{2}$ m. poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $50\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik 45 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 213.50 mar. za 100 rs.

Libawa 9-go października. — Żyto (z gwarancją 120 funt. holend.) bez zmiany, ciężkie 120—125 kop., suche litewskie 115—118 kop. Owies biały słabo, leco 83 do 89 kop., wyborowy 92 do 96 kop., litewski 80 do 83 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny stale czarno-pstry 76 do 77 kop., czarny 78 do 79 kop. Jęczmień stale, 84 do 88 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka lekka 98 do 99 kop.. z gwar. wagi 100 f. 104—105 kop. Groch 102 do 103 kop. Fasola biała 105 do 115 kop. Siemię lniane słabo, 125 do 141 kop. Otręby pszenne i żytnie bez ruchu. Lnica 105 do 115 kop. za pud. Dowóz w d. 7-ym i 8-ym października wynosił: 13 wagonów żyta, 18 wag. jęczmienia, 181 wagonów owsa i 279 wagonów różnych innych towarów.

Licytacja w lombardzie.

Na odbytej w d. 9-ym b. m. w lombardzie miejskim licytacji sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 433 rs., a oszacowanych na 532 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 646 rs. 30 kop.

Numery sprzedanych w d. 9-ym zastawów, oraz osiągnięte za nich kwoty, są następujące:

№№: 19596—132 rs. 50 kop.; 19597—35 rs. 50 kop.; 19619—20 rs.; 19627—14 rs. 10 kop.; 19630—7 rs. 50 kop.; 19670—5 rś. 30 kop.; 19686—7 rs. 90 kop.; 19693—8 rs.; 19696—76 rs. 50 kop.; 19726—21 rs. 50 kop.; 19743—87 rs. 50 kop.; 19744—20 rs. 60 kop.; 19746—11 rs. 70 kop.; 19753—15 rs. 20 kop.; 19783—26 rs. 10 kop.; 19805—43 rs. 80 kop.; 19819—21 rs. 20 kop.; 19835—45 rs. 60 kop.; 19871—5 rs. 50 kop.; 19882—37 rs. 30 kop.

W dniu dzisiejszym w lombardzie miejskim odbędzie się osiemnasta z kolei licytacja, która rozpocznie się o godzinie 10 ej zrana i potrwa do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 24 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 559 rs., a oszacowanych na 692 rs.

Zastawy będą sprzedawane według numerów w porządku następującym:

№№: 19889. Broszka rautowa (waga kamieni $\frac{1}{2}$ karata), od 8 rs. — 19898. Złoto: łańcuszek do zegarka i medaljon (waga złota 16 zoł.), od 32 rs. — 19906. Trzy srebrne łyżki stołowe wagi 49 zoł., od 6 rs. — 19909. Złoty łańcuszek do zegarka wagi $12\frac{3}{4}$ zoł., od 32 rs. — 19928. Złoty zegarek kryty ozdobiony emalją i rozetami, od 18 rs. — 19929. Złota bransoleta wagi $2\frac{1}{4}$ zoł., od 7 rs. — 19945. Złoty zegarek kryty, od 16 rs. — 19968. Złoto: bransoletka, łańcuszek do zegarka, pierścionek z djamentem i medaljon (waga złota 17 zoł.), od 15 rs. — 20003. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i pierścionek z brylantem (waga kamienia 1 karat, a złota $5\frac{1}{4}$ zoł.), od 30 rs. — 20007. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka, medaljon i kluczyk do zegarka (waga złota $6\frac{5}{8}$ zoł.), od 40 rs. — 20041. Złoty łańcuszek do zegarka wagi $6\frac{1}{2}$ zoł., od 14 rs. — 20049. Zegarek złoty, od 14 rs. — 20099. Bransoletka złota wagi $16\frac{1}{2}$ zoł., od 35 rs. — 20137. Złoty zegarek kryty, od 25 rs. — 20162. Bransoletka złota z rozetami, perłą i szafirem (waga złota $2\frac{1}{2}$ zoł.), od 16 rs. — 20187. Złoto: łańcuszek do zegarka, obrączka i para kolczyków z koralami (waga złota $4\frac{1}{4}$ zoł.), od 12 rs. — 20200. Para kolczyków złotych z ametystami wagi 3 zoł., od 10 rs. — 20201. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka wagi $7\frac{1}{4}$ zoł., od 20 rs.— 20224. Srebro: 2 pary lichtarzy, 5 łyżek stołowych, solniczka, widelec stołowy i 3 łyżeczki deserowe (waga srebra 3 f. 87 zoł.), od 48 rs. — 20253. Srebro: 2 pary licgtarzy, pół tuzina łyżek stołowych, tyleż widelcy stołowych, 14 łyżeczek do kawy, 2 czarki, szczypce do cukru i 5 noży stołowych (waga srebra 6 f. 56 zoł.), og 84 rs. — 20237. Para lichtarzy srebrnych wagi 2 f. 42 zoł., od 32 rs. — 20246. Broszka złota wagi 2 zoł., oraz bransoletka srebrna wagi $8\frac{3}{4}$ zoł., od 6 rs. — 20254. Dwa pierścionki złote wagi $1\frac{1}{2}$ zoł., oraz broszka srebrna, od 6 rs. — 20291. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka, broszka i para kolczyków z perłami (waga złota 10 zoł.), od 30 rs.

Następna, 19-ta z kolei licytacja, odbędzie się w piątek, dnia 12-go b. m., od godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej z południa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. A.*—Nie, panie. Nie należy się dopatrywać, jak to jedno z pism naszych utrzymuje, pomyłki zecerskiej w zamianie Chopin'a na Szopena, ani też zamiany podobne rzadkiemi mianować w języku naszym, rzadkiemi o tyle, aby je bezkarnie stosować wolno było li tylko do utartych nazwisk greckich i łacińskich. Szekspir podpisywał się *Shakespeare*, Szyller— *Schillerem*, Kalderon— *Calderonem*. Tem śmielej Chopin'a, znajdując się na własnym gruncie, Szopenem pisać wolno nam bez grzechu.

— *Panu J. A. S.*— Według skorowidzów heraldycznych, Sobieszczańscy z ziemi bełzkiej, nobilitowani w r. 1782-im, zaliczeni do szlachty galicyjskiej, jak również Sobieszczańscy, wykazani w „Skorowidzu szlachty Królestwa Polskiego", pieczętują się herbem „Rogala", zaś Sobieszczańscy z Sobieszczan w lubelskiem z przydomkiem: Skos, Regmunt, Wił, Gurny, Nyklus, Piorun, Rożniata i Stadło, herbem „Nałęcz". Paprocki w swoich „Herbach" nie może wspominać o tej ostatniej rodzinie, gdyż jego herbarz opuścił prasę w r. 1584-ym, a zatem zamyka epokę bardzo wczesną, gdy tymczasem Sobieszczańscy Nałęczowie konstytucją z r. 1697-go zostali nobilitowani. — Legitymacją osób stałych mieszkańców Królestwa zajmują się właściwe rządy gubernjalne, zaś stałych mieszkańców Cesarstwa deputacje szlacheckie, do tych więc instytucyj zechce sz. pan zwrócić się po bliższe objaśnienia.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go października 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	749.5	63	PdW	11 2	=	8.9
D. 14-go g. 7 r.	750.5	74	PdW	8.1	=	6.4
g. 1 pp.	750.6	57	PdW	16.6	=	13.2

W ciągu d. 13-go b. m.: Temperatura najniższa C. 8.0 = R. 6.4; „ najwyższa C. 17 2 = R. 13.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— P....— Pomiędzy najserdeczniejszemi przyjm i me życzenia.—J.... 3610

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Октября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).